

Czulentówka

Kategorie: Miejsca

Prawdopodobnie nazwa piekarni przeznaczonej do wypieku czulentu. Mordechaj Chaim Rumkowski zgodził się na otwarcie takich piekarni na fali protestów głodowych latem i jesienią 1940 r. Miał to być ukłon przede wszystkim w kierunku osób religijnych, dla których czulent był podstawowym posiłkiem w szabat. Przy braku opału oraz czasu na gotowanie w domu, oddawanie czulentu do piekarni stanowiło wygodne rozwiązanie. Nie ograniczano się do przyjmowania potrawy przed szabatem (z piątku na sobotę), ale robiono to również w inne dni tygodnia. Wyznaczono godziny przyjmowania: od 7 do 9, przy obowiązku wsadzania garnków do pieca o godz. 10 oraz wyjmowania nie wcześniej niż o 17. W okresie dużego zainteresowania pozwalano dostarczać czulenty dwa razy na dobę. Piekarnie czulentowe przyjmowały garnki do wypieku na podstawie kart czulentowych wydawanych przez rabinat, a po jego likwidacji przez piekarnie. Opłata za wypiek wynosiła 30 fen. w 1941 r. i została zwiększona do 50 fen. w 1942 r. W przypadku garnka ponad 4-litrowego należało dopłacić 30 fen. Zdarzały się kradzieże lub podmienianie garneków, co zmusiło pracowników piekarni do legitymowania klientów i kwitowania odbioru potraw. Piekarnie czulentowe funkcjonowały przez cały okres istnienia getta, choć dochodziło do ich czasowego zamykania wskutek braku opału. Zmieniała się też ich liczba. W maju 1942 r., po fali deportacji do Chełmna, pozostawiono jedynie dwie piekarnie czulentowe. Natomiast w grudniu 1942 r. w Kronice pojawiła się informacja o 15 piekarniach czulentowych wypiekających 20 tys. czulentów tygodniowo dla 100 tys. osób.

Ewa Wiatr

Źródła

Kronika, t. 1, s. 339, listopad 1941, t. 2, s. 150, 7.05.1941, s. 522, 4.10.1942, s. 606, 6.11.1942, s. 660, 15.12.1942; t. 3, s. 292, 21.

Tagi

aprowizacja życie religijne

Data aktualizacji: 29-01-2026

Data dodania: 07-08-2025